KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Kwietnia 1867 r. | № 89. | Lat 46. | Dnia 5 (17) Kwietnia 1867 r.

Środa. | Rano ciepła st. 3, w połud. c. st. 6. Wysok: wody st. 8 c. 3 (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 1. Zachód „ „ 6 „ 59 | Jutro, Ś-go Apolonjusza Męczennika. *Wielki Czwartek.*

Magistrat Miasta Warszawy. Dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom przez nieumiejętne albo niedbałe wykonywanie robót około budowl nowych, oraz restauracji lub reparacji domów wyniknąć mogących, urządzenia Administracyjno-Budownicze wielokrotnie przez pisma ogłaszane, wkładają na właścicieli obowiązek, aby każdy z nich, przystępując do budowy lub restauracji, nie powierzał takowej samym tylko rzemieślnikom, lecz iżby do nadzoru onej przybierał koniecznie jednego z Budowniczych Rządowych miejskich lub przez Rząd patentowanych, oraz iżby nie używał jak tylko majstrów wykwalifikowanych i upoważnionych do praktykowania, których listy poniżej zamieszczają się. — Budowniczy podejmujący się kierunku fabryki, ma nieodzowny obowiązek złożyć w tej mierze własnoręczne poświadczenie piśmienne Kommisarzowi Administracyjnemu właściwego cyrkułu, w którym będzie się wykonywać budowa lub restauracja gruntowa, — majstrowie zaś mularscy i ciesielscy obowiązani są deklaracje swe przed tymże Kommisarzem podawać do protokółu, bez dopełnienia których to formalności rozpoczęcie budowy lub restauracji dozwolonem nie będzie.

A. Budowniczowie mający dozwoloną praktykę w mieście Warszawie i Pradze, są następujący: I. Członkowie Rady Ogólnej Budowniczej przy Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych; Starszy Radca Budowniczy Radca Stanu Wacław Ritschel; Radcy Budowniczowie: Górecki Józef, Borzęcki Damazy, Loeve Adolf, Orłowski Józef; Członkowie Rady Budowniczej: Budowniczy Bobiński Wojciech, Kropiwnicki Alfons, Idźkowski Adam. II. Budowniczowie Władz Rządowych: Kommisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Sokolnicki Alfons; Warszawskiego Pocztamtu Perkowski Jan; Budowniczy Gubernjalny Gubernji Warszawskiej Tournelle Franciszek. III. Budowniczowie Miasta: Ankiewicz Juljan, Zygadlewicz Franciszek. IV. Budowniczowie wolno praktykujący: Schuch Antoni, Żychliński Ludwik, Miklaszewski Michał, Kaliszewski Antoni Budow: Pow: Warszawskiego, Zabierzowski Aleksander, Wyrzykowski Wiktor, Völk Jerzy, Lanci Franciszek, Rakowski Leon, Nowicki Adam, Karasiński Leon, Gołembiowski Stanisław, Woliński Adolf, Berent Marcelli, Rospendowski Zygmunt, Frydrych Piotr, Kwiatkowski Ignacy, Smolikowski Zygmunt, Skorupski Antoni nieklasowy artysta Cesarskiej Akademji sztuk pięknych w Petersburgu; Heurich Jan, Sużyński Leon, Witkowski Teodor, Baliński Stefan, Januszewski Leon, Boehm Antoni, Cichocki Edward, Jeger Gracjan, Orłowski Bolesław. V. Budowniczowie mający dozwoloną praktykę w mieście Warszawie, lecz urzędujący i zamieszkali na prowincji, Budowniczowie Gubernjalni Gubernji Lubelskiej, Szamota Ludwik; Gubernji Augustowskiej, Korecki Hilary; Majewski Karol, Majzer Ludwik, Welke Alfons, Majewski Hilary.

B. Majstrowie mularscy: Jasiński Jan pod N-rem 1626/7 ulica Żurawia, Puścikowski Andrzej 870/1 Ogrodowa, Rajkowski Andrzej 1094 lit: d Ciepła, Mierzwiński Józef 1539 Chmielna, Gałkowski Filip 1234 Pańska, Gąsowski Marcin 1528 Chmielna, Eppen Joachim 1666 Piękna, Bentz Leopold 1089 Twarda, Grantzow Kazimierz 1056 Grzybowska, Kwiatkowski Antoni 1635 Wspólna, Krawczyński Franciszek 927 Chłodna, Tomerski Michał 377 Brukowa w Pradze, Kowalski Stefan 980 Biała, Waligórski Onufry 2794a Leszczyńska, Trachman Ludwik 1055E Grzybowska, Szymczyk Feliks 1465 Sliska, Kleber Jan 1648a Hoża, Gąsowski Józef 632 Trębacka, Mass Karol 1109 Waliców, Weiss Gustaw 1087E Marjańska, Doliński Jan 1218 Pańska, Pierzynko Stanisław 1740 Wiejska, Wünschig Adolf 1582n Alea Jerozolimska, Szpadkowski Telesfor 1326 Sto-Krzyzska, Berke August 1508 Złota, Matuszyński Marcin 1491 Sienna, Majer Juljusz 1516 Złota, Kempiński Karol 1545 Chmielna, Kaczorowski Alojzy 1687/8 Wilcza, Łukaszewski Ludwik 2973 Solec, Waligórski Władysław 1631a Wspólna, Podgórski Polikarp 2982b Smolna, Przybylski Jan 1421/2 Zielna, Konarski Feliks 2403c Nowolipki, Gołębiowski Józef 2752 Wiślana, Rzepecki Feliks 2909 Prater, Brzosko Władysław 2821D Dobra, Moeschke Karol 1582m Alea Jerozolimska, Kosutt Tytus 2375c Karmelicka, Goebel Władysław 1578 Chmielna.

C. Majstrowie ciesielscy: Kahl Fryderyk 1421/2 Zielna, Arger Józef 2975 Solec, Widychowski Franciszek 2097 Inflandzka, Landman Karol 1092c Sienna, Bruder Wilhelm 823 Ogrodowa, Bajgert Michał 1506 Złota, Daar Henryk 1574 Widok, Wollmann Józef 2752 Wiślana, Boerense Jan 2995 Czerniakowska, Klain Fryderyk 1653 Wspólna, Widychowski Juljan 2102 Inflandzka, Grantzow Adolf 3039/40 Czerniakowska, Scharleman Gotlieb 1230 Pańska, Carstens Jan 1487ab Sliska, Hincz Fryderyk 1390c Piękna, Krohn Henryk 1201 Pańska, Stoerl August 1542 Chmielna, Majer Henryk 2988c Czerniakowska, Qvitschau Fryderyk 1036a Grzybowska, Warsztadt Krystjan 2972 Solec, Kołodziejski Wincenty M. Kraków w Galicji, Gibczyński Jan 1179/80, Pańska, Majer Adolf 237 Praga, Koch Gotfryd 209 Praga, Müller Edward 2915 Ludna, Szultz Ludwik 922a Krochmalna, Krüger Piotr 1549a Chmielna, Gosfajler Albert 1490 Sienna, Popielecki Karol 2821d Zajęcza, Neer Stanisław 2915 Ludna, Wagner Krystjan 2971 Solec, Dethlow Karol 1389 Marszałkowska, Boretti Marcin 1618B Marszałkowska, Rosenburg Adolf 1582k Bracka, Majsling Henryk 2911/2 Solec, Stoerll Bernard 1542 Chmielna, Horn Jan 1582N Jerozolimska, Drzewiecki Władysław 2998F Górna, Scharleman Edward 1505f Twarda, Holtz Jan 2997 Górna, Bevense Jan 2995 Czerniakowska, Szultz Edward 884 Biała, Berensztain Jan 2997 Rozbrat, Flaenkier Hen: 823 Ogrodowa, Kajzer Fryderyk 2821B Topiel, Gau Krystjan 2989a Czerniakowska, Stypułkowski Władysław 1004 Krochmalna, Młynarski Aleksander 723 Leszno, Rock Fryderyk 1653 Wspólna, Brodel Jan 2857 Tamka, Kettler Juljusz 1286B Smolna, Jonas Karol 2597/8 Rybaki, Jurczuk v. Jurczyński 999a Krochmalna, Lawendel Izydor 2935 Solec, Przybylski Jan 523 Podwale, mieszkający, a w miarę jak który majster mularski lub ciesielski kwalifikację do praktyki udowodni, nazwisko jego i miejsce zamieszkania dodatkowo przez Magistrat do wiadomości podanem będzie. Nadto ponieważ dostrzegać się daje, że niektórzy z właścicieli domów wykonywają roboty budowlane bez pozwoleń, zupełnie przeciwne przepisom albo z pominięciem form takowemi wskazanych, przeto Magistrat ostrzega tak właścicieli jako też i budowniczych i majstrów, iż żadne pod jakimbądź tytułem i pozorem roboty, czy to około reparacji, restauracji budowli murowanych albo drewnianych, czy to przy wznoszeniu nowych i tynkowaniu onych lub zmianie elewacji domów frontowych, albo też przy stawianiu wystawek sklepowych, nie mają być przedsiębrane bez poprzedniego na to pozwolenia Magistratu i złożenia potrzebnych ku temu planów, ani też inne jak tylko takie, które jedynie pozwolenie obejmuje i podług warunków w niem zastrzeżonych. Niestosujący się do niniejszego właściciele posessji, sami sobie winę przypiszą, jeżeli ztąd na straty narażeni zostaną, gdyż w razie użycia budowniczego niemającego dozwolonej praktyki lub majstrów niewykwalifikowanych, roboty będą mieli wstrzymane, a budowle nowo-wzniesione lub wyrestaurowane wbrew przepisom zostaną rozebrane i oprócz tego tak właściciele jako też majstrowie wykony-

wający roboty, odesłani zostaną do sądu po ukaranie. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*. — Naczelnik Kancellarji *Luceński*. (D. W.)

— Felix *Fruziński*, Urzędnik Pocztamtu Warszawskiego, przeżywszy lat 26, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostały Ojciec wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, o godzinie 5ej po południu, z Kościoła Parafijalnego Śgo JANA, na cmentarz Powązkowski. (5,237.)

— W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, przy Grobie ZBAWICIELA w Kaplicy Zakładu N. MARJI P., przy ulicy Żytniej, kwestować będzie JW. Hrabina *Berg*, Żona JW. Feldmarszałka i Namiestnika Królestwa, na rzecz tegoż Zakładu.

— Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU, przy Kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, zawiadamia swych Protektorów, Protektorki, Członków i Adoratorki, oraz wiernych w Chrystusie, że na mocy pozwolenia JW. Namiestnika Królestwa, objawionego przez reskrypt JW. Jenerała Ober-Policmajstra z dnia 14go (26) Marca 1866 Nr 26,258, kwestować będą w tymże Kościele, zacząwszy od ostatniej Passji w Wielki Czwartek i przez Wielki Piątek i Sobotę, u Grobu ZBAWICIELA, uproszona Protektorka JW. *Zaborowska*, Senatorowa wraz z Córką, na rzecz Instytucji Jałmużniczej, przy temże Arcy-Bractwie exystującej, dla biednych wstydzących się żebrać, a przeto dla klassy ludności najnieszczęśliwszej, bo kiedyś w dostatkach opływającej, a zbiegiem okoliczności dziś wolą z poddaniem się Opatrzności nędzę w ukryciu cierpieć niż rękę żebrzącą po ulicach wyciągać.

— W Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem - Przedmieściu, kwestować będą JW. Julja z Prozorów Jaczewska z Panną M. Chołowińską. — W Kościele parafjalnym Ś. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, kwestować będzie Pani Hermann na Zakład Ubogich Dzieci. — W Zakładzie Ubogich Dzieci, przy rogu ulic Żelaznej i Ogrodowej, kwestować będzie JW. Hrabina Scypio z Panną Matuszewską i JW. Marszałkowa Kuczyńska, na Zakład Ubogich Sierót. — W Kościele parafjalnym Wszystkich Świętych, na Grzybowie, kwestować będzie JW. Hrabina Alexandra z Hrabiów Sobolewskich Kwilecka na rzecz tegoż Kościoła. — W Kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności kwestować będzie JW. Julja Bogk z Pannami Ludwiką i Marją Hauke, oraz z Panną Teklą Niepokojczycką.— W Kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta i Długiej, kwestować będzie JW. Trepka z Siostrą P. Emilją Łabędzką.— W Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, kwestować będzie W. Emilja Łubkowska z Córką Marją i W. Kamillą Płonczyńską. — W Kościele parafjalnym Śgo Karola Boromeusza kwestować będzie Pani Izabella Piłsudzka i Pani Teressa z Odyńców Chomentowska. — W Kościele parafjalnym Śtej Trójcy, przy ulicy Solec, kwestować będzie Pani Alexandra z Chomentowskich Borkowska i Panna Stanisława Przyłęcka. — W Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ul. Miodowej, kwestować będzie JW. Hrabina Kazimierzowa Starzeńska z Córkami i Hrabiną Adamową Ożarowską. — W Kościele Śtej Anny, Matki N. M. P., kwestować będą JW. Panie: Konstancja Epsztein i Leonja z Hrabiów Ilińskich Kaszowska.—W Kościele parafjalnym Śgo Karola Boromeusza kwestować będzie Pani Helena Chomentowska z siostrą Panną Józefą Niewiarowską. — W Kościele parafjalnym Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, kwestować będą: Pani Emilja Bloch i Pani Alexandra Frankenstein.

— *Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie.*—Sukcessorowie niegdy Rozalji Konitz złożyli za pośrednictwem Członka Dozoru Bóżniczego, W. Samuela Konitza, jako dar na rzecz Gminy tutejszej Starozakonnych, baldachim, po ich matce pozostały, z materji złotolitej ozdobnie uszyty. Za dar taki Dozór Bożniczy oświadcza Ofiarodawcom podziękowanie imieniem biednych, na rzecz których, dochód za wypożyczanie baldachimów, etatami funduszów Gminy przez Rząd corocznie zatwierdzanemi, jest przeznaczony, i stanowi jedno ze źródeł wpływów dobroczynnych „Na wsparcie chorych po mieście“ (Bikur cholim). Przy tej sposobności zwraca się uwagę Członków Gminy na Art. 97 Instrukcji, dla Dozoru Bożniczego i służb pod jego zarządem zostających, pod d. 10tym (22) Października 1851 roku przez Magistrat miasta Warszawy przepisanej, wyrażający się w słowach: „Ponieważ dochód za wypożyczanie baldachimów do odbywania obrządków ślubnych u Izraelitów jest na etacie Gminy, i obracany być ma na rzecz jej dobroczynnych instysucji, zatem baldachimy takowe sam tylko Zarząd Dozoru Bożniczego a nikt inny posiadać i wypożyczać jest mocen“; i zarazem zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal sam wyłącznie ma prawo posiadania i wypożyczania baldachimów, i że takowe Kassa Bożnicza, na każde żądanie interessentów, do użytku wydaje za dobrowolną opłatą, lub ofiarą, które dla biednych do kop. 9 są obniżone, a na każdy, choć najmniejszy wpływ, udziela natychmiast kwity z kwitarjusza sznurowego, przez Magistrat m. Warszawy oparafowanego i opieczętowanego. — Prezydujący M. *Junghertz*.—Sekretarz J. *Rothwand*.

(Dz. Warsz.)

— „Przegląd Tygodniowy“ i „Merkury“, jednocześnie prawie podali wiadomość, o olbrzymiem przedsiębierstwie finansowo-handlowem, zawiązującem się obecnie w Paryżu. Stowarzyszenie z kapitałem 12 miljonów fran., oraz poręczeniem instytucji kredytu gruntowego między-narodowego Pana Langrand-Dumonceau, zakłada magazyny, w których wszystko mieścić się będzie, począwszy od przedmiotów koniecznej potrzeby, aż do najwykwintniejszych artykułów zbytku; ciasto i chleb, wino i cukry, kapelusze i stroje, maszyny rolnicze, garnki i pojazdy, porcelany i xiążki, fortepiany i bławaty, słowem wszystko czego tylko człowiek potrzebować może. Ceny mają być przystępne, obliczone na konkurencję; kupujących przeto nie braknie, zwłaszcza i co najważniejsze, że wszelki wydatek wyższy nad 100 fr. zwrócony będzie kupującym, otrzymają bowiem obligację zwrotną, którawylosowana w ciągu 59 lat, spłacaną będzie bez procentu Tym sposobem każdy kupujący za 1,000 fr. rocznie, po upływie 10 lat, posiadać będzie kapitał w tych obligacjach 10,000 fr. Fundusz przeznaczony na spłace

nie obligacji, ma być osiągnięty z oszczędności zyskanych na tanim zakupie towarów, oraz wielkim ich odbycie. Magazyny te mają się nazywać: „Pałacem Syna Marnotrawnego“. Myśl to nie nowa, czytaliśmy ją już bowiem w dziełach któregoś z Ekonomistów, ale dowcipna i mogąca zapewnić przedsiębierstwu powodzenie, jeżeli losowanie i wypłacanie Obligacji, sumiennie wykonywane będzie.

— Mamy już pod ręką Iszą Xięgę *Mojsiady*, Poematu bohaterskiego, w 24ch Xięgach, przez P. C. *Leonowicza*, którego główuym Bohaterem jest Mojżesz, Prorok i Twórca Starego Testamentu. Wprawdzie z jednej Xięgi nie możemy sądzić o całem dziele; ale jeśli autor wszędzie jest równym w wynajdywaniu wspaniałych obrazów i kreśleniu ich tak gładkim potoczystym wierszem, możemy być pewni, że wspomnione dzieło sprawiedliwe pozyska uznanie. Życzyćby należało, żeby autor, dla prędszego obznajmienia nas ze swojem dziełem, podał treść wszystkich Xiąg *Mojsiady*, a przynajmniej, żeby przy każdej Xiędze umieścił treść następnej.

— Zdając sprawę z Wystawy Ogrodniczej zeszłorocznej, szczególną zwracaliśmy uwagę czytelników na okazy ajlantusów i jedwabników żywiących się na nich, jako też kokony jedwabników morwowych i jedwab z nich wysnuty, wystawione przez P. Hignet, któremu pierwsze próby sztucznej hodowli ryb, oraz nieustające starania w celu rozszerzenia jedwabnictwa zawdzięczamy, i któremu w uznaniu tych szczególnych dla jedwabnictwa zasług, w wyjątkowej drodze udzielony został medal wystawowy. Pan Hignet prowadząc dalej pracę przez Spółkę Jedwabniczą, pod tak pomyślnemi wróżbami rozpoczętą, przyswoił jedwabniki ajlantusowe, i obecnie zamierza czynić spostrzeżenia nad innym gatunkiem tego owadu, żywiącym się na dębie. Doświadczenia czynione z jedwabnikami ajlantusów, jakkolwiek niewyczerpane jeszcze zupełnie, przekonywają jednak stanowczo o ich użyteczności, mianowicie co do łatwego ich hodowania w tutejszym klimacie. Rok zeszły przedstawił w tym względzie daleko korzystniejsze wypadki jak r. 1865, w r. z. bowiem zebrano 10,000 kokonów, kiedy w poprzednim z takiej samej ilości jajek otrzymano tylko 1,000. Owady pod otwartem niebem na gałęziach ajlantów w zakładzie w Sielcach umieszczone, bez względu na zimna i wichry rosły; przechodziły zwykłe im przeobrażenia, wysnuwały jedwab, a nawet składały jajeczka, i wykluwały się z nich. Jedwab przez nie osnuty, nie pozostawiał nic do życzenia, co do cienkości, sprężystości i wytrzymałości nitki, jest gładki, równy, włóknisty, co świadczy o zdrowiu jedwabnika. Te same zalety i wyższe, mianowicie co do połysku i miękkości, posiadały kokony jedwabiste z morw. Na tych ostatnich drzewach, w tutejszym klimacie wybornie utrzymują się jedwabniki, a co dziwnego, że kiedy na południu, we Francji, we Włoszech, a nawet w Persji dotknięte były zarazą, tu na północy, najszczęśliwiej się przechowały. Na 10,000 jedwabników morwowych wyhodowanych w Sielcach, zaledwie 100 zginęło, Pan Gout również wielki miłośnik jedwabnictwa, jeszcze mniejszą podobno stratą pochlubić się może. Kto wie, czy północ właściwszą nie będzie dla hodowli jedwabników jak południe, może kiedyś w przyszłości nasza strefa przewyższy w tym względzie południową. W każdym razie, w naszym kraju jedwabnictwo jest nietylko możebne, ale konieczne i z postępem czasu ważną gałąź przemysłu stanowić może, z uwagi zwłaszcza na podnoszące się ciągle ceny jedwabiu. Dla drobnych posiadaczy ziemskich, szczególniej przemysł ten byłby produkcyjnym; obsadzenie siedziby kilkudziesięciu drzewami morwy lub ajlantu, bardzo lekka praca żony i dzieci przynosiłaby rocznie do rs. 100 dochodu. Pan Gout, o którym dobiero wspomnieliśmy, w pokoiku, mającym 20 stop kwadratowych przestrzeni, hoduje jedwabniki, które mu w r. z. przyniosły 7 kilogramów jedwabiu, czyli licząc kilogram najmniej po rs. 5, czystego zysku rs. 35. Jakkolwiek ten zysk małym wydawać się może, w stosunku jednak do ilości jedwabników i wyłożonego na ich kupno kapitału, oraz pracy, jest jeszcze nader znacznym. Należałoby przeto koniecznie pomyśleć o rozszerzeniu jedwabnictwa i zaprowadzeniu przedewszystkiem plantacji morw i ajlantusów, które jak w swoim czasie pisaliśmy, nietylko, że są ozdobnem, ale nader twardem i użytecznem w stolarstwie drzewem. Ogród spółki jedwabniczej na Czystem, zakład Pana Higneta w Sielcach, posładają plantacje młodych drzewek; w składach nasion tutejszych, nasienia morwy dostać można, a u Pana Berlińskiego, jest także i nasienie ajlantusów. Ktoby więc chciał zakładać plantacje drzewek, służących za pożywienie dla jedwabników, ma ku temu wszelkie ułatwienie. Jest nadzieja, że i spółka jedwabnicza rozszerzy swoją działalność, a obok tego jest projekt założenia towarzystwa zachęty jedwabnictwa, któreby moralnem poparciem i kapitałem ze składek Członków zebranym, przyjść mogło w pomoc spółce jedwabniczej. Drobna składka rs. 3 rocznie, wszystkich niemal zachęcićby powinna do przyjęcia udziału w tem stowarzyszeniu, które tym sposobem dźwignąćby mogło krajowe jedwabnictwo z uśpienia, a podnosząc tę gałąź przemysłu, przyczynić się tem samem do pomnożenia krajowego bogactwa.

— Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, xięgarza i typografa, przy ulicy Bednarskiej Nr 369b, obok Tow: Dobroczynności, wyszedł zeszyt 225 „Encyklopedji Powszechnej,“ zawierający między innemi następujące artykuły: Twardowski Kacper; Twardowski Samuel ze Skrzypny; Twierdza; Twierdze pograniczne w Polsce; Tworowski Jan hetman; Tyczyński Jerzy; Tydzień; Tyfus; Tykocin; Tylicki Biskup Krak:; Tylkowski; Tylża; Tymieniecki Konst:, Tyniec; Tyrchowski Mikołaj; Tys Alexander; Tysiewicz malarz; Tyszmienica w Galicji; Tyszkiewiczowie: Jerzy, Jan Antoni, Alexander Skumin, Antoni, Eustachy, Konstanty, Michał; Tyszowiecka Konfederacja; Tyszyński Alexander, Tytuły honorowe rodzinne w Polsce; Tytuń i t. d. Cena zeszytu kop: 35, za granicami Królestwa 37½, na poczcie kop: 40.

— Xięgarnia i skład nót muzycznych E. *Wende* i *Spółki*, na Krak:-Przedmieściu w domu W. *Bayera*, pod Nr 412a, odebrała następujące nowości literackie, jako to: „Zriny,“ tragedja z dziejów Węgierskich w 5u

*

aktach, Teodora Kornera, przełożył wierszem rytmicznym Ludwik Jenike, cena kop: 60; „Ramoty“ starego Detiuka, Serja druga, Powieść z dziejów ojczystych, 2 tomy, rs. 1 kop: 35; O niektórych specjalnych gałęziach fotografji, przez F. Wermińskiego, kop: 30; „Pamiętnik starego Wiarusa,“ ogłosił Celestyn Aureli Prawdzic, kop: 50.

— Wczoraj powrócił do Warszawy z Rzymu, gdzie gościł dla kształcenia się w sztuce, P. Strzałecki, Artysta-malarz.

— Znany jest powszechnie rysunek z r. 1829, wystawiający rodzinę muzykalną Kątskich, na którym to rysunku wyobrażeni są wówczas młodzi, a dziś skończeni Artyści: Karol Kątski, nateraz pierwszy skrzypek Wielkiej Opery Paryzkiej; Antoni, pjanista, w tej chwili w Warszawie przebywający; Stanisław, professor gry fortepjanowej w Paryżu, i Apolinary, obecnie Dyrektor Instytutu Muzycznego, który w owym rysunku stoi na fortepjanie i gra na skrzypcach. Rysunek pomieniony jest dziełem zmarłego właśnie w tych dniach ś. p. Xawerego Kaniewskiego, niepośledniego Artysty-malarza; wydał go Artysta w pomienionym roku w Petersburgu.

— Wczoraj w domu Państwa M. B., przy ulicy Elektoralnej, miał miejsce przyjemny wieczorek muzykalny, na którym Gospodyni domu na fortepjanie, wraz z P. Thalgrün, wiolonczelistą, wykonała fantazję z „Trubadura,“ napisaną przez Gregoir i Servego; poczem też amatorka, wraz ze swą córeczką Jadwisią, (na 4ry ręce), przy towarzyszeniu wiolonczelli (P. Thalgrün), i skrzypców (P. Szulc), odegrała wzniosłą kompozycję „Stabat-Mater,“ Rossiniego, przez Kummera, i fantazję z „Hugonotów,“ tegoż, w którym to utworze wziął znowu udział P. Tepfer, pjanista. Podobne zbiorowe wieczorki muzykalne zaczynają się upowszechniać w naszem mieście; dla miłośników muzyki prawdziwą stanowią one przyjemność. Nieraz wśród Artystów pojawia się na takich zebraniach, wielka, lubo początkująca zdolność muzykalna, jak oto miało miejsce wczoraj, gdzie córeczka gospodarstwa objawiła niepośledni do gry fortepjanowej talent.

— *Panie Redaktorze!* Będąc zwolennikiem różnych nadzwyczajnych przedstawień publicznych, a mianowicie czarodziejskich, i chcąc własnem przekonaniem się wyrobić sobie sąd o obecnie bawiących w naszem mieście aż trzech magikach, doświadczyłem, iż pod każdym względem pierwszeństwo należy oddać Panu *Bellachiniemu*, Profesorowi i Nadwornemu Magikowi Jego Król. Mości Króla Pruskiego. O zręczności i biegłości P. Bellachiniego to powiedzieć mogę, że przedstawienia jego, które prawie co wieczór w pięknej sali Doliny Szwajcarskiej, na osobno i gustownie w tym celu urządzonej scenie odbywają się, należą do najbardziej zajmujących. Obejmują one wszystkie zadziwiające sztuki, które przed kilku laty współzawodnik jego P. *Herman* po części reprodukował. Jak tamten, używa i P. Bellachini tylko rzadko apparatów mechanicznych. Liczba zaś pojedynczych sztuk jego jest tak bogatą, że prawie nigdy w dwóch po sobie następujących wieczorach, jedno i toż samo nie przedstawia, lecz zawsze jakąś nowością urozmaica widowisko, a tem samem publiczność w bezprzestannem zaciekawieniu powstrzymać zdoła. Na zakończenie tej korrespondencji nie mogę się powstrzymać od polecenia pięknych przedstawień P. Bellachiniego, które li tylko, jak słyszę, *trzy* razy jeszcze, a to w nadchodzące Święta Wielkanocne, miejsce mieć będą, poczem magik zamierza nas opuścić, udając się w swe rodzinne strony do Berlina.— Z. W., Jeden z prenumeratorów.

— Ś. p. Józef Korzeniowski, niespodziewał się, że utwory jego dramatyczne Ocean przejdą i w Ameryce przedstawione będą: „Okno na pierwszem piętrze,“ dostąpiło tego zaszczytu i w przekładzie Niemieckim przedstawionem zostało w New-Yorku w teatrze Talji, za sprawą Dawisona naszego ziomka, który główną rolę Hrabiego odegrał.

— Pojutrze, o godzinie 0, minut 30 z rana, przypada pełnia xiężyca.

— W Sobotę i Niedzielę, to jest d. 20 i 21 b. m., u Izraelitów uroczyste drugorzędne Święto Pesach (Wielkanoc), w którem wolno im tylko zajmować się przygotowaniem jadła i napoju.

— W jakim porządku należy utrzymywać naczynia kuchenne i pilnować aby naczynia miedziane były pobielane, uczy nowy wypadek, jaki miał miejsce obecnie we Włoszech, w Prowincji Otranto, we wsi Mottola. Robotnicy pracujący przy drodze żelaznej z Gioja do Castellanetta, jedli na objad w karczmie groch szablasty, gotowany w niepobielanym kotle miedzianym, w którym osadził się grynszpan, i wszyscy potruli się, gdyż 42 osób zachorowało, a 17 z nich umarło.

— Berlińskie stowarzyszenie opieki nad zwierzętami, zamierza zrobić nowe wydanie „Małego Przyjaciela Zwierząt“, dziełka przeznaczonego głównie dla młodego wieku, aby w dzieciach wszczepiać uczucia przychylności i litości dla zwierząt. Zanim u nas podobne stowarzyszenie wejdzie w życie, należałoby może pomyśleć o spolszczeniu tej xiążeczki. Stowarzyszenie to zamierza wnieść podanie do Sejmu o wydanie prawa przeciwko dręczeniu zwierząt na wzór tego, jakie w Wirtembergu uchwalonem zostało, obecnie zaś pragnie wyjednać tymczasowe przepisy o transporcie cieląt na rzeź przeznaczonych. Patrząc na podobne transporta u nas, jak biedne cielęta wymorzone głodem i pragnieniem, powiązane, leżą jedne na drugich na wozach, nie można jak te same wynurzać życzenia, aby transporta te inaczej się odbywały, i aby cielęta nie tak wcześnie jak teraz na rzeź oddawane były.

— Od 19stu lat istniejąca fabryka kapeluszy i czapek P. Franciszka Wojszyckiego, na ulicy Miodowej, naprzeciw gmachu Rządu Gubernjalnego, niezadługo przeniesioną zostanie na Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża. Pan Wojszycki na urządzenie i przyozdobienie nowo otwierającego się sklepu, nie szczędzi wydatków, i o ile słyszeliśmy, po ukończeniu będzie takowy okazałą ozdobą tej części miasta. Rzemieślnicy przystąpili już do robót dla powiększenia okien, rozprzestrzenienia sklepu, niemniej urządzenia lokalu dla fabryki, która kilkudziesięciu ludzi zatrudniać będzie.

— (Nadesł.) Nim na pociechę przyjaciół porządku, igła ręczna zejdzie do rzędu niekoniecznych doda-

tków szwalni, należy legionowi niewolnic płóciennych, nieszczędzić słów przynajmniej, dla posłodzenia dobrze kwaśnego ich procederu. Dla czego są jeszcze w Europie szwaczki? Nie ma na to odpowiedzi. Ale łatwiej będzie o wyjaśnienie zagadnienia: czemu szwaczki nie dostają roboty do domu? Zostawiając odpowiedź tym, którzy odpowiadać sobie życzą, mam obowiązek powiedzieć o korzyściach powszechnie zaniedbanego uwzględnienia, jakie się należy tego rodzaju pracownicom: a) Niemożna wymagać słusznie, żeby dziewczątko bez uwagi na zmiany powietrza, odbywało marsze dwa na dzień; b) Zniszczenie obuwia i sukien, słabo się kompensuje korzyściami żywności; c) Czasu szkoda, zaś co większa i największa, to: d) należy wziąć w sumienną rozwagę, niebezpieczeństwa, zetknięcia się z ulicą w godzinach wieczornych. Co wyraziwszy, zalecam sprawę sierocą tym gospodyniom i matkom, które nieraz wspominają z użaleniem, owe zmarnowane setki żeńskiej młodzieży, przy których znów marnieją tysiące młodzieży męzkiej. Nie radykalny środek, lecz jedna ze skuteczniejszych palliatiw będzie: *Dawanie szycia do domu na wagę i sztuki.*

— Trudno zapomnieć o tem, co może się przyczynić do ułatwienia trudów naszych gospodyń. To też nieodrzeczy będzie donieść, o fabryce pierników P. Stanisławskiego, na Nowym Świecie, pod Nrem 1,316, wprost ulicy Sto-Krzyzkiej, przy której znajduje się piekarnia, praktycznie urządzona, jaka w obecnej chwili naszym gosposiom dbającym o dobroć ciast, bardzo przydać się może, gdy wiele domów dla uniknienia ambarasów, niezajmuje się pieczeniem ciasta; dla dogodności przeto tych domów Pan Stanisławski przyrządził różne pieczywa gospodarskie, ale i wykwintne, które nietylko, że tanie, lecz pod każdym względem każdego zadowolnią. Niemniej, nie podobna nie wspomnieć o smacznych wyrobach, zwłaszcza o Czekoladzie, zalecającej się szczególną dobrocią. Znajduje się tam także wyrabiany w foremkach wosk do podłóg, ponieważ na nadchodzące święta, niemal każde mieszkanie jest odświeżane zapewne, wiadomość o tym wosku będzie na czasie, zwłaszcza, że w ten sposób wyrabiany wosk, okazał się praktycznym ze względu na oszczędność.

— Przy coraz większym rozwoju handlu herbatą Kantońską, kupcy Ruscy podług „Gazety Moskwa", zaczynają się obawiać upadku handlu Kjachtyńskiego; w Majmaczynie handel zupełnie ustaje, z 90-ciu sklepów, pozostało wszystkiego 15, a nawet 11, i te nie mają swoich zapasów na miejscu, lecz sprowadzają herbatę w razie potrzeby z Kałchanu. Kupcy Ruscy zaś nie mogą się udawać do Kałhanu, z powodu doznawanych od Chińczyków utrudzeń i przykrości. Herbata Kantońska staje na wszystkich placach jako niebezpieczna rywalka Kjachtyńskiej; na jarmarkach: Menzelińskim i Irbickim, na których dawniej tylko lądowa bywała herbata, obecnie ukazała się i okrętowa, i wszystka sprzedaną została.

— Artur *Bardzki*, Licencjat Fakultetu Paryzkiego, mianowany Patronem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył Kancelarję przy ulicy Długiej, Ner 489 a (nowy 13), w domu P. Łaszczyńskiej. Zastać go można: rano od godziny 8ej do 10tej, i po południu: od 3ej do 5ej. (5,066.)

— Niejednokrotnie pisaliśmy o zakładzie fryzerskim P. Walerego *Habrowskiego*, znajdującym się przy ulicy Sto-Krzyzkiej i Marszałkowskiej, polecając go względom publiczności; dziś zatem chcemy jeszcze nadmienić, że zakład jego zaopatrzonym został we wszystkie przybory używane przy toalecie damskiej i mężkiej i zapewnić zarazem, że P. Walery Habrowski, zawsze gotów jest zadość uczynić wymaganiom publiczności, zaszczycającej go swemi względami.

— Kantor Informacyjny b. Urzędnika *Brzozowskiego*, z ulicy Chmielnej z pod Nru 1526, przeniesiony został pod Nr 1401, przy ulicy Marszałkowskiej. (5,112.)

— Nitka Lajzer może odebrać swoją xiążeczkę legitymacyjną w Banku, w miejscu gdzie ją upuściwszy, nie mógł znaleść, pomimo kilkakrotnych zwracań się z ulicy.

— Przypominamy, że dla zwyczaju oblewania się z nienacka w drugie Święto Wielkiej-Nocy, perfumerja Pani A. B. *Elsner* na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 9, w domu Grodzickich, przysposobiła obecnie tak jak rok rocznie, znaczny zapas Szmigusu czyli Perfum nader miłego zapachu.

— Xiążeczkę do Nabożeństwa, „L'Imitation de JESUS-CHRIST", znalezioną w Kościele Świętego JÓZEFA Oblubieńca, na Krak:-Przedmieściu, wczoraj, podczas Mszy Świętej, o godzinie 11ej z rana, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— Zgubioną wczoraj portmonetkę z sześcioma rublami i trochą monety zdawkowej, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Zgubione kilka kluczyków w dniu 12 b. m., odebrać można za udowodnieniem w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Zgubione także drugie kilka kluczyków, odebrać można w tejże Drukarni.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. W. G. rs. 3, na Święcone dla ubogich pod opieką Warszawskiego Tow: Dobroczynności zostających.

— Jeden z literatów Francuzkich napisał obecnie powieść, p. n.: „Pas de Chance", osnutą na tle prawdziwego zdarzenia. Niezamożny włościanin Picot, skutkiem pożaru, utracił dom i zabudowania; ktoś niechętny posądził go o podpalenie; aresztowano go więc, trzy miesiące siedział w więzieniu, za nim oczyścić się zdołał z walczących przeciw niemu podejrzeń. Przez ten czas, żona ze zmartwienia umarła, krowa z głodu zdechła, konia zabrał wierzyciel za dług, pola nie było komu uprawić, zostało więc odłogiem. Poszedł nieszczęśliwy pogorzelec do Towarzystwa Ubezpieczenia, odebrać przypadającą mu należność za dom zgorzały, odebrał ją wprawdzie, ale w drodze, połowę większą odebranej summy zgubił. Wziął się nareszcie do odbudowania domu, a przedewszystkiem do oczyszczania pogorzeliska, przy tej robocie obsunęła się belka, i zgniotła go na śmierć. Otóż to jest brak szczęścia, „Pas de Chance".

— „Nouvelliste de Rouen" podaje wiadomość o wy-

nalezieniu przyrządu, za pomocą którego uderzenia pulsu, mogą być przenoszone na papier, i w miarę zewnętrznych lub wewnętrznych pobudek oddziaływających na krążenie krwi; owe drgania pulsu odznaczają się na papierze w pewnych stałych wzorach. Professor Francuzkiej Akademji Lekarskiej, Marey, przedstawiał w tym przedmiocie różne doświadczenia, i doszedł do tego, że za pomocą owych uderzeń pulsów rysowanych na papierze, był w stanie rozpoznawać rozmaite trucizny zadawane zwierzętom, których pulsowanie było przedmiotem obserwacji.

— W jednej z prelekcji o teatrze, P. Sarcey mówił obszernie o postaciach młodych Panien w utworach scenicznych Dumasa, syna, które, zdaniem Prelegenta, wszystkie są do siebie podobne, a niesympatyczne i fałszywe o dzisiejszem pokoleniu niewieściem mogą dać pojęcie.

— Niektórzy Członkowie Towarzystwa Jeograficznego Drezdeńskiego, zamierzają odbyć w r. b. dalekie podróże w celach naukowych, i tak, Fryderyk Gerstaecker wybiera się do Ameryki Południowej, Dr Stübel do Kalifornji i na Wyspy Sandwich, w celu badania tamecznych wulkanów, Dr Mehwald w kraje bieguna północnego, i Dr Alexander Ziegler do Hiszpanji, dla zwiedzenia bibljotek Eskurialu i Simanca.

— W Brandeburgu 28go z. m. zmarł Jerzy-Fryderyk-Henryk Elsner, ostatni z 12stu strzelców Lützowa, co na własnych ramionach ponieśli do grobu zwłoki poległego pod Gadebusch 26go Sierpnia 1813 roku, Niemieckiego poety Teodora Körnera, (którego dwie trajedje „Zriny“ i „Odkupienie,“ poznaliśmy niedawno w pięknym przekładzie). Kiedy przed czterema laty uroczyście obchodzono 50cio letnią rocznicę zgonu poety, Elsner w 70tym roku życia, ubrany w mundurze strzelców Lützowa, z bronią i w pełnym rynsztunku, przez cztery godzin trzymał straż honorową przy grobie Körnera w Wöbbelin pod Ludwigslust.

— Xięztwo Luxemburg, o które obecnie tyle wrzawy w świecie dyplomatycznym, przed podziałem 19go Kwietnia 1839 roku nastąpionym, obejmowało 125 mil kwadratowych i 315,000 ludności. Obecnie posiada 47 mil kw: i koło 200,000 mieszkańców, osiedlonych w 7-miu miastach i 119 gminach wiejskich. Wydatków ma 800,000 talarów, długu publicznego 3,470,000 tal:, biletów Kredytowych w obiegu 0,03 tal: na głowę ludności, kontyngensu związkowego dostarcza 706 ludzi, kolei żelaznej posiada $21^3/_4$ mil; z powodu małej urodzajności gruntu, ludność więcej zajmuje się przemysłem niż rolnictwem, a głównie przędzeniem lnu, bawełny i wełny; są tam przędzalnie na wielką skalę, fabryki sukna, a także garbarnie, browary, fabryki świec i mydła, a prócz tego fryszerki i wielkie piece, oraz papiernie i fabryki wyrobów glinianych. Nad Mozellą są winnice, a lasy dostarczają wiele orzechowego drzewa.

— We Włoszech wynaleziono obecnie nowy gaz, który oświeca i ogrzewa, ale woni nie wydaje żadnej; oczu nie psuje, złoceń nie brudzi, a tańszy jest cztery razy od zwyczajnego, przytem dowolnie potęgowany być może tak, iż metale rozpuszcza. Nad wynalazkiem tego gazu aż trzy osoby pracowały połączonemi siłami: Stern, Susini i Archeran.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 12go Kwietnia.* — „Presse“ a z nią i dzienniki klerykalne, przemawiają stanowczo przeciw przymierzu Austrji z Prusami, inne zaś zalecają tymczasową neutralność, życzliwą dla Niemiec. Rząd naturalnie starannie unika okazania jakiejkolwiek stronności; zauważano wszakże, iż „Wiener-Abendpost“ kilkakrotnie, i to dość stanowczo oświadczyła się przeciw twierdzeniu „N. Fr. Presse“, jakoby organa półurzędowe Austrjackie, przemawiały za przymierzem pomiędzy Austrją i Francją. — Pan Beust powrócił tu dziś z Pragi. — Do Triestu przybyli ochotnicy Mexykańscy. Wysiadali oni na ląd przez trzy godziny, gdyż każdy poddawany był ścisłej rewizji lekarskiej. Stan zdrowia ich w ogóle jest zadowalający, a podczas podróży, zmarło ich tylko trzech na choroby płucne. (Schl. Ztg).

— W Galicji zawiązały się obecnie aż trzy Towarzystwa lekarskie, a mianowicie w Krakowie, Czerniowcach i we Lwowie.

FRANCJA. *Paryż, 12go Kwietnia.* — Mimo wszelkich przygotowań wojennych, jakie z pośpiechem i czynnością są tu dokonywane, obraz klęsk wojny zaczyna stawać przed oczyma ogółu z całą okropnością. Dla tego coraz większe starania zachodzą ze strony Mocarstw, aby odwrócić to nieszczęście od Europy. — Francja wstrzymuje się od wszelkiego znoszenia się z Prusami, a Panu Benedetti dano instrukcje unikania wszelkiej rozmowy w Berlinie, podobnie jak i Margrabiemu Moustier, któremu zalecono największą powściągliwość w stosunkach z Hr. Goltz — Oczekują tu na opinję uczestników traktatu z 1839 r. — Wszystkich ich podobno zawiadomiono, że Francja nie nalega na wcielenie Luxemburga, ale domaga się ewakuacji twierdzy przez wojska Pruskie. — Król Belgów przyjmowany tu jest z odznaczeniem. Wczoraj odwiedził on Xięcia Napoleona. — Przybyły tu z Wiednia Xiążę Gramont, przywiózł podobno oświadczenie Gabinetu Wiedeńskiego, iż Austrja w każdym razie pragnie się zdaleka trzymać od udziału w wojnie. Z drugiej strony jednakże głoszą, że postawa Austrji budzi tu pewne nadzieje, i że Xiążę Metternich miał oznajmić, iż Rząd jego podziela zdanie Francji w kwestji Luxemburgskiej. — Krąży tu wieść, iż główną przeszkodą w utrzymaniu pokoju, jest oświadczenie Cesarza, iż stracił ufność do Hr Bismarcka, któremu zarzuca nieszczerość postępowania w całej sprawie. — Prawie wszyscy są tu przekonania, że odmowa ewakuacji Luxemburga przez Prusaków, nawet wtedy kiedy Xięztwo to zneutralizowanem zostanie, będzie się równała wypowiedzeniu wojny. Cesarz sam nie byłby zdolny oprzeć się oburzeniu, podobnym krokiem wywołanemu. — Z Wiednia otrzymano tu wiadomość o zamordowaniu Cesarza Maxymiljana przez Mexykanów. Należy jednak oczekiwać potwierdzenia tej wieści. — Cesarzewicz, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, wyjedzie poraz pierwszy w następną Niedzielę. Na dzień 23ci b. m. zaproszony jest na zabawę do Jenerałowej Fleury, a 25go udaje się do St. Cloud. W dniu tym Cesarz i Cesarzowa przenoszą się także do pomienionej rezydencji. — Podobno interesa „Credit mobi-

lier", stoją nie najlepiej.—W Lyonie poczynić miano wielkie obstalunki ładunków i sukna żołnierskiego.

WŁOCHY. — Dzienniki Neapolitańskie i Genueńskie, kreślą w nader smutnych kolorach położenie Palermo i okolicy. Powtórzenie wypadków Wrześniowych zeszłorocznych, uważane jest za możebne, a niepewność tak wielka, iż w późnej godzinie dnia, nikt po za ulice Toledo i Maqueda wyjść nie odważy się. Za bramy miasta nie wydala się nikt bez silnej eskorty. W ostatnich dniach, wojska były prawie zawsze konsygnowane. — Program Ratazzego da się streścić następnie: znaczne zmniejszenie budżetu wojny i marynarki, zmniejszenie liczby urzędników, decentralizacja administracyjna, lepszy pobór i sprawiedliwszy rozkład podatków, a przedewszystkiem polityka neutralna we wszelkich okolicznościach i względem każdego.—Visconti-Venosta głównie z powodów prywatnych niechciał przyjąć ofiarowanego mu Ministerstwa spraw zagranicznych. Jakkolwiek żywi on dla Francji wielką sympatję, jednak jest za neutralnością Włoch.—W ostatnich dniach w Paryżu krążyły pogłoski, iż w Rzymie wybuchnie powstanie.

TURCJA.—Z Turcji dopiero teraz nadchodzi wiadomość o walce, jaka stoczoną została 25go z. m. w Tessalji, pomiędzy wojskami Tureckiemi i ochotnikami Greckimi. Grecy znajdujący się w mniejszej liczbie, po kilkogodzinnej zaciętej walce, musieli się cofnąć za granicę; godnem jest wszakże uwagi, iż ochotniczy oddział był militarnie uorganizowany, a dowództwo zostawało w ręku doświadczonego wojownika. Ów postęp w wojnie partyzanckiej na granicy Tessalsko-Greckiej, może zmusić Turków w okolicy tej, podobnie jak na Kandji, do trzymania się odpornie tylko.—Z Kandji nie ma nowych wiadomości.
(Ind. Bel., Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Przygotowania militarne we Francji i w Prussach, postępują na równi z układami dyplomatycznemi, toczonemi wszakże nie między temi Mocarstwami, ale między ich właściwemi Reprezentantami a Dworami Londynu, Wiednia, Petersburga i Hagi. Wszystkie te Mocarstwa, jako uczestniczące w traktacie z r. 1839, zajmują się pilnie roztrząsaniem kwestji Luxemburgskiej, celem przygotowania zasad, na których oprą się ostateczne decyzje dyplomacji. Podobno Anglja podziela w zupełności zapatrywanie się Gabinetu Francuzkiego na tę kwestję, a słychać, że w Paryżu liczą także na przychylność Austrji, jeśli nawet nie na jej przymierze.

— Niemcom przyszło do głowy odkupić od Króla Hollenderskiego Luxemburg i ofiarują 10,000,000 talarów, które chcą zebrać ze składek. Wzywają przeto 43,000,000 Niemców, aby się złożyli po 6 sr. gr. i w tym celu tworzyli wszędzie komitety, zapewniając przytem, że co będzie brakować do oznaczonej summy, Rotschild dołoży. Odezwa taka jest zamieszczona w 1 dodatku do Nr 164 „Gazety Szlązkiej."

W Rzymie w tych dniach panowała obawa rozruchów, skutkiem rozlepienia proklamacji zachęcającej do powstania. Ludność wszakże zachowała się spokojnie, a nawet składała Papieżowi owacje w dniu 12ym b. m., jako rocznicę jego powrotu z Gaeta.

Włoska Izba Deputowanych zatwierdziła 228 głosami przeciw 15tu traktat pokoju Włosko-Austrjacki.

Z Konstantynopola donoszą, że Omer-Pasza udał się 5go b. m. na Kandję, z dwoma parostatkami wojennemi i 1500 wojsk wyborowych, mając polecenie zadania stanowczego ciosu powstaniu Kandjockiemu. Po ukończeniu tej missji, obejmie on dowództwo sił Tureckich na granicy Greckiej.—Xiążę Michał Serbski przybył 13go do Bukarestu, i z zapałem przez lud był witany. Xiążę Karol przyjmował go u bram miasta.—Xiążę Michał mający zabawić tylko dzień jeden w Bukarescie, zwiedzał wieczorem koszary i szpitale.

Wiadomość o upadku Prezydenta Haiti Geffrarda, potwierdza się. Rewolucja dokonaną została bez rozlewu krwi. Prezydent z rodziną schronił się na parowiec wojenny Francuzki, który go przewiózł do Jamajki. (Ind. Bel., Nordd. All. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 16go Kwietnia.— „Patrie" Wtorkowa, niezaprzeczając przygotowaniom militarnym, pisze: obowiązkiem Rządu było uzbroić Francję; teraz zaś sprawa przeszła w ręce dyplomacji i pokój może jest zapewniony, dla tego że Francja przyjęła postawę energiczną.

— ROZMAITOŚCI. — Pan Wiliam *Baker*, który wydał w tych czasach zajmujące dzieło *O polowaniu w Indjach*, opisuje wypadek, w którym o mało życiem nie przypłacił zbytniej śmiałości, polując na nosorożca. Ocaliła go jedynie odwaga i przytomność obecnej temu młodej i pięknej Węgierki, a żony jego. Pani *Baker*, której ulubioną było rozrywką strzelanie do celu, chciała po raz pierwszy mężowi towarzyszyć na polowanie. Opierał się w początku, lecz nakoniec musiał zezwolić, zastrzegając tylko, aby żona trzymała się na uboczu, otoczona strzegącą ją od niebezpieczeństwa służbą. Pani *Baker* zgodziła się na to, uprosiwszy jednakże, aby jej wolno było mieć nabitą dubeltówkę, podobnie jak innym myśliwym. Długo podróżnicy trudzili się napróżno, i dopiero gdy słońce schyliło się już ku zachodowi, ogromny nosorożec wyszedł na ich spotkanie. Pan *Baker*, zapalony myśliwy, a przytem dawny Oficer Wojsk Angielskich, nie chybiał nigdy celu. Podbiegł więc na spotkanie zwierza, i wymierzył broń, pewny siebie, gdy nagle małpy ukryte na poblizkiem drzewie, sypnęły na niego gradem orzechów palmowych. Ręka mu zadrżała i strzał chybił! rozsrożony nosorożec stał już tak blizko, że nie było czasu ani do ucieczki, ani do powtórnego strzału! Pan *Baker* sądził się już zgubionym... Ale czuwała nad nim żona. Za ukazaniem się nosorożca, również szybko jak mąż posunęła się naprzód, i teraz celnym strzałem uratowała męża. Nosorożec zachwiał się i upadł, a inni myśliwi z łatwością dobili go.

— Mówiono o niewdzięczności człowieka, którego w chwilach wielkiej niedoli z rodziną uratowano. „Co chcecie?" rzekł przytomny, „czyż nie jest w naturze topielca, że wybawcę swego w głąb nurtu pogrążać usiłuje?"

Szarada.

Trzeciego i *drugiego* jeżeli zechcecie,
Poszukajcie w ogrodzie, a pewno znajdziecie;
Trzecie czwarte zwierzątko, zaś literą *pierwsze*,
Czwarte niszczy twe plany i chęci najszczersze,
Drugie trzecie natenczas ludzie zamiłują
Gdy *wszystko* między ludźmi na świecie znajdują!
(Zeszła Szarada: *Wałkoń.*)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Il Profeta*, przez artystów Włoskich.

We Czwartek, Piątek, Sobotę i Niedzielę, widowiska w obu Teatrach dane nie będą.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	67	77	17
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	75	68	25
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	56	67	56	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	50	—	—
„ „ „ z r. 1866,	103	75	103	25
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	56	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	—	—	85	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $127\frac{7}{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. $152\frac{2}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 16 Kwiet., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 80 do rs. 9 k. —, żyta od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 k. —; owsa od rs. 3 kop. 50 do rs. 3 kop. 60; gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 16 Kwietn:, za wiadro od rs: 4 k: 6, do rs 4 k. 15; za garniec od rs. 1 k 33 do rs: 1 kop: 36.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*